# Nauczanie, panowanie i nie tylko w 1 Liście do Tymoteusza 2,11-15

Cynthia Long Westfall · przekład na język niemiecki: Hans-Jörg Ronsdorf · luty 2021 · poprawiono w październiku 2026

***„Kobieta niech się uczy w cichości, w całym podporządkowaniu. Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani panować nad mężczyzną, lecz ma zachować spokój; albowiem Adam został ukształtowany pierwszy, potem Ewa; i Adam nie został zwiedziony, lecz kobieta została zwiedziona i popadła w przestępstwo. Zostanie jednak zbawiona w bólach rodzenia dzieci, jeśli wytrwają w wierze i miłości, i świętości wraz z umiarkowaniem." (Elberfelder Übersetzung, Edition CSV Hückeswagen – niemiecki przekład Biblii)***

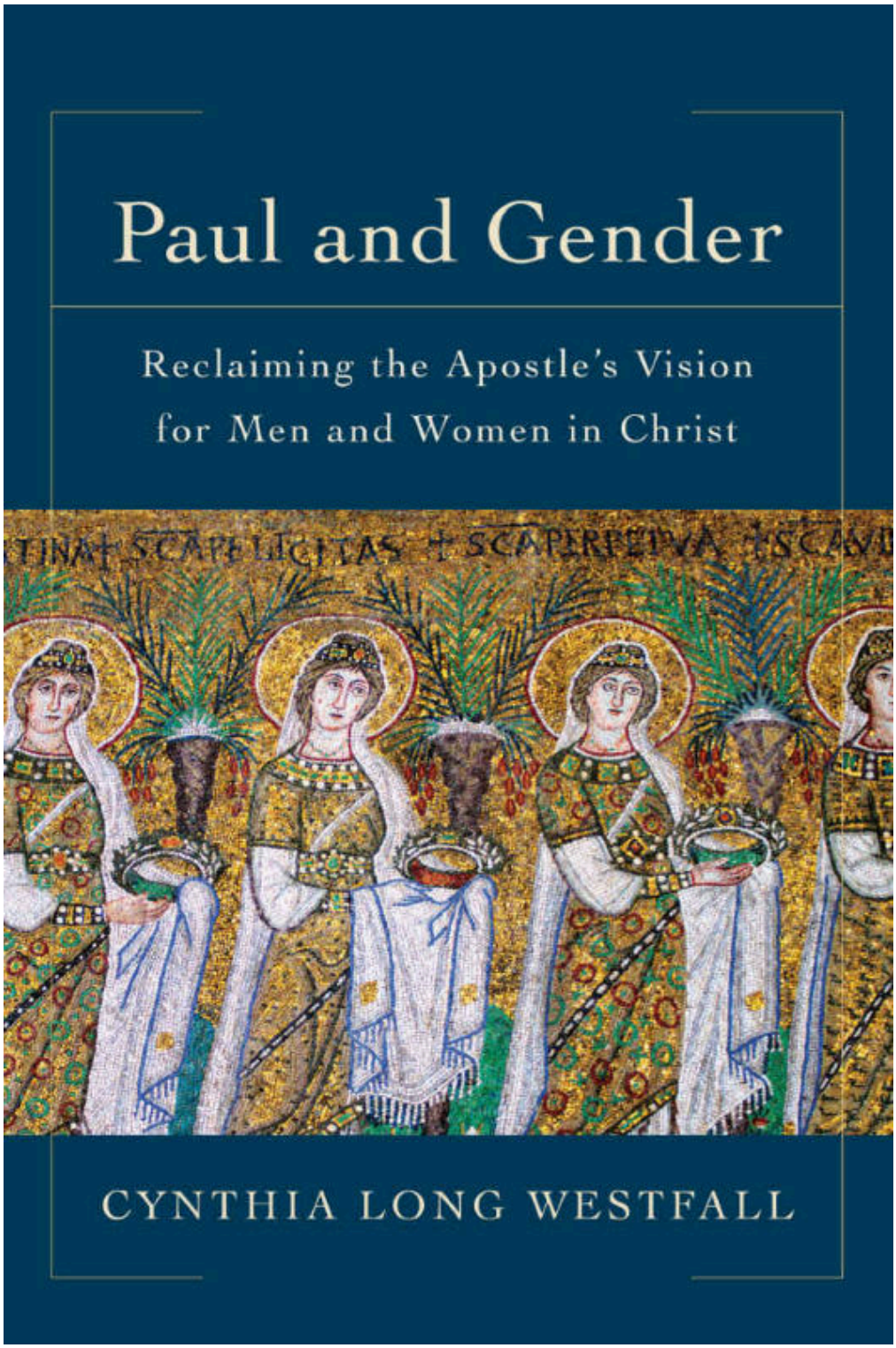


Westfall, Cynthia Long. 2016

***Paul and Gender: Reclaiming the Apostle's Vision for Men and Women in Christ.***

Baker Publishing Group. Wersja Kindle. ***Przekład rozdziału 9 (od s. 279), bez licznych przypisów i odesłań do źródeł.***

Każda próba wszechstronnego zajęcia się Pawłem i kwestią płci musi zmierzyć się z 1 Listem do Tymoteusza 2,11-15 i z tym, jak należy czytać ten tekst w odniesieniu do pozostałych listów Pawła i w kontekście samego listu. ***Historycznie rzecz biorąc, 1 List do Tymoteusza 2,12 jest głównym tekstem, którego aż po dziś dzień używano, aby wykluczać kobiety z określonych działań i funkcji w zborze,***

***niezależnie od wykształcenia, zdolności czy darów duchowych danej kobiety.*** Ten tekst stworzył okulary albo schemat egzegetyczny, przez który rozumie się wszystkie pozostałe fragmenty Biblii o kobietach. W tradycyjnej interpretacji posłuszeństwo wobec tego fragmentu, razem z podporządkowaniem, zdaje się wręcz wyznaczać i ograniczać cały obszar powołania kobiety. Dlatego koniecznie trzeba przedstawić pełniejszą egzegezę tego fragmentu oraz zbadać możliwości interpretacji i skutki (implikacje) określonych decyzji interpretacyjnych. Na końcu przedstawiam spójne odczytanie tego fragmentu. Oddaje ono sprawiedliwość tekstowi – w całościowym kontekście kultury Efezu i w kontekście 1 Listu do Tymoteusza, łącznie z wyrażonym celem i zamiarem listu oraz z odpowiednimi informacjami z listów do Tymoteusza. I oddaje sprawiedliwość tokowi myśli Pawła.

Każda interpretacja 1 Listu do Tymoteusza 2,11-15 dochodzi do wniosków o tekście w procesie interpretacji. Istnieje kilka ważnych egzegetycznych rozwidleń dróg albo punktów zwrotnych, w których komentatorzy podejmują rozstrzygające decyzje, zanim w ogóle konkretnie zajmą się danym fragmentem – decyzje, które wpływają na wynik. Niektóre z tych decyzji wydają się nawet stosunkowo niesprawdzonymi założeniami. Wskażę te punkty zwrotne i omówię implikacje decyzji egzegetycznych. Gdy określę cel listu jako obalenie fałszywej nauki, jak mówi wstęp w 1 Tym 1,3-4, zestawię informacje listu o fałszywych naukach i praktykach związanych z płcią. Informacje o fałszywej nauce wśród mężczyzn i kobiet dostarczą kontekstu albo perspektywy, w której należy czytać wskazania dla mężczyzn i kobiet w 2,8-10 – podobnie jak szczególne wskazanie dla jednej kobiety i związane z nim zakazy. Umożliwi to nowe odczytanie fragmentu, które odpowiada kontekstowi, tekstowi i teologii Pawła.

## 9.1 Daleko idące decyzje egzegetyczne

Jeszcze zanim tekst zostanie przeanalizowany, zapadło już kilka decyzji egzegetycznych, które bezpośrednio wpływają na jego interpretację.

Pierwsza różnica zdań dotyczy pytania, czy tekst jest wiążący (autorytatywny) dla zboru i dla życia chrześcijańskiego.

Druga różnica zdań dotyczy autorstwa Pawła.

Trzecia różnica zdań dotyczy pytania, czy adresatem jest pojedynczy człowiek, czy grupa.

Czwarta różnica zdań dotyczy roli, jaką kontekst odgrywa w ustalaniu zamiaru tekstu.

Piąta różnica zdań dotyczy określenia miejsca akcji albo scenariusza 1 Listu do Tymoteusza 2,1-15.

Wybór dokonany w każdym z tych punktów decyzyjnych ma tendencję do przesądzania o pozostałych możliwościach wyboru.

### 9.1.1 Pierwszy List do Tymoteusza jako autorytatywne Słowo Boże

Proponuję uznać, że jedna z podstawowych decyzji egzegetycznych polega na tym, czy tekst jest uważany w zborze za autorytatywny. To stanowi największą przepaść między komentatorami i jest wyraźnym wskaźnikiem własnego podejścia do tekstu. Jak omówiono niżej, większość uczonych kwestionuje autorstwo Pawła w odniesieniu do listów pasterskich. W konsekwencji ci, którzy kwestionują autorstwo, mogą albo pominąć list (co jest powszechne), albo – jak podejścia feministyczne – przedstawić autora jako kogoś, kim kieruje nieprzyjemny i nie do przyjęcia światopogląd I lub II wieku na temat kobiet. Niektórzy interpretują tekst w jaskrawej sprzeczności z

innymi listami Pawła, zamiast objaśniać go w kontekście innych tekstów Pawła. Są jednak także tacy, którzy przyjmują list jako autorytatywny – albo dlatego, że jest częścią kanonu, albo dlatego, że uważają go za list Pawła. Ci, którzy kwestionują autorstwo Pawła, ale przyjmują list jako autorytatywną część kanonu, mogą mimo to przesunąć tę księgę pod względem jej autorytetu na margines kanonu. Ci, którzy przyjmują tekst jako list Pawła, mają większą motywację, by podjąć także dokładną pracę egzegetyczną. Zależy im na tym, by interpretować go w powiązaniu z innymi fragmentami Pawła i używać go przy budowaniu spójnej (czyli logicznie powiązanej, zrozumiałej) teologii Pawła.

### 9.1.2 Pierwszy List do Tymoteusza jako list Pawła

W 1 Liście do Tymoteusza 1,1 czytamy, że list jest napisany przez „Pawła, apostoła Chrystusa Jezusa", co wskazuje na Pawła jako autora. Większość uczonych uważa jednak, że napisał go krąg uczniów Pawła po jego śmierci i że powstał pod koniec I lub na początku II wieku. Jako taki byłby późnym rozwinięciem albo poszerzeniem teologii Pawła, a może nawet jej korektą. Mniejszość uważa, że napisał go historyczny Paweł za swojego życia, a dodatkowy materiał biograficzny listów pasterskich wpisuje w jego życie. Listy pasterskie poszerzają ramy i dodają informacje biograficzne do tego, co można znaleźć w Dziejach Apostolskich i w innych listach Pawła. Ci, którzy zajmują to stanowisko, chcą także interpretować ten list w kontekście teologii szerszego korpusu Pawła. Podczas gdy większość świeckich zakłada, że tekst napisał sam Paweł, wśród uczonych powszechnie przyjmuje się, że Paweł do napisania listu posłużył się amanuensisem (pisarzem), na przykład Łukaszem. Ci, którzy obstają przy autorstwie Pawła, są zgodni, że 1 List do Tymoteusza został napisany po wydarzeniach opisanych w Dziejach Apostolskich, co sytuowałoby sytuację i okoliczności, do których Paweł odnosi się w Efezie, około 63–65 po Chr., co najmniej osiem lat po dłuższym pobycie Pawła w Efezie podczas jego trzeciej podróży misyjnej (Dz 19,10) i co najmniej czternaście lat po tym, jak Tymoteusz dołączył do zespołu misyjnego Pawła, około 49 po Chr., podczas drugiej podróży misyjnej (Dz 16,1-3).

### 9.1.3 Pierwszy List do Tymoteusza jako list osobisty

Tekst określa odbiorcę listu jako „Tymoteusza, moje prawdziwe dziecko w wierze" (1,2) ***i formalnie wskazuje, że jest to list osobisty. Mimo to większość uczonych uważa, że 1 List do Tymoteusza jest listem publicznym, napisanym do większej grupy zboru albo do zborów chrześcijańskich.*** Do tych uczonych należą ci, którzy kwestionują autorstwo Pawła, oraz ci, którzy przyjmują autorstwo Pawła, ale argumentują, że chodzi o list publiczny – wyłącznie na podstawie użycia drugiej osoby liczby mnogiej w słowie końcowym „Łaska niech będzie z wami wszystkimi" (6,21). Ze względu na pozdrowienie (1,1), konsekwentne użycie drugiej osoby liczby pojedynczej oraz mianownika lub wołacza liczby pojedynczej w bezpośrednim zwracaniu się do Tymoteusza (1,18; 6,11.20) tekst ma formalne cechy listu osobistego. Pozdrowienie w drugiej osobie liczby mnogiej na końcu nie wskazuje na list publiczny ani wspólnotowy, czego dowodzą listy osobiste zachowane w papirusach; ***zakończenia, które zawierają życzenia błogosławieństwa i/lub zdrowia dla rodzin, wspólnot czy innych grup odbiorcy, są w listach osobistych czymś zwyczajnym.*** Określenie listu jako osobistego nie oznacza jednak, że chodzi o list prywatny, poufny (czyli list, który wyraźnie nie jest przeznaczony do czytania przez innych). W starożytności było oczywiste, że listy osobiste zawierały ważne wiadomości i były czytane i przekazywane w szerszych kręgach; mimo to odzwierciedlały relację i troskę autora oraz odbiorcy, a nie opinii publicznej. Odbiorca był w stanie zinterpretować list i wyjaśnić go szerszemu gronu zainteresowanych. W świetle starożytnej teorii listu proponuję, wyłącznie na podstawie gramatyki, zaliczyć 1 List do Tymoteusza do listów niefikcyjnych (czyli nienapisanych przez kogoś innego i później) i

niepublicznych (nie „literackich"). Gdyby zaklasyfikować go jako list publiczny, to według teorii listu byłby fikcyjny (nieautentyczny), ponieważ podaje się za list osobisty. Publiczny mógłby być tylko wtedy, gdyby był napisany dla szerszej publiczności i ani nie był zakorzeniony w relacji między Pawłem a Tymoteuszem, ani nie był ukształtowany przez sytuację w Efezie czy problemy w służbie Tymoteusza. ***Niezależnie od tego sygnały autora wskazują, że ma być czytany jako list osobisty.*** Autorstwo Pawła jest kwestionowane, ponieważ język i styl listów pasterskich różnią się słownictwem, składnią i stylem retorycznym od reszty korpusu listów Pawła. Nowsze badania z zakresu lingwistyki korpusowej pokazały jednak, że styl pisania i tematy danej osoby znacznie się różnią, gdy zmienia się gatunek albo zmieniają się cechy rejestru (odbiorca, kontekst sytuacyjny, treść). Jeszcze większe mogą być różnice, gdy zmieniają się okoliczności i wiek autora albo gdy listy były współtworzone lub w całości pisane przez sekretarza/amanuensisa, jak wielu twierdzi o listach Pawła na podstawie ich wewnętrznych świadectw (Rzym 16,22; 1 Kor 1,1; por. 16,21; 2 Kor 1,1; Gal 1,1; por. 6,11; Filip 1,1; Kol 1,1; por. 4,18; 1 Tes 1,1; 2 Tes 1,1; por. 3,17; Filem 19). W istocie List do Efezjan i listy pasterskie są jedynymi listami Pawła, które nie wymieniają wyraźnie współautorów ani amanuensisów, a w pozostałych listach istnieje znaczne zróżnicowanie osób wspomnianych jako uczestnicy procesu pisania listu. List osobisty napisany do zaufanego współpracownika, który zmaga się z konkretnymi problemami w służbie, ma zupełnie inny rejestr (inny poziom języka) niż niekwestionowane listy w korpusie Pawła i może wyjaśnić zmianę języka. Jeśli jednak 1 List do Tymoteusza zostanie zaklasyfikowany jako list publiczny, przeznaczony do czytania przez szerszą publiczność, zostanie przypisany do rejestru bliższego reszcie korpusu Pawła, który trudniej wyjaśnia różnice w języku i stylu. List publiczny albo fikcyjny ma tendencję do tego, by w kontekście kultury, w której powstał, stosunkowo łatwo tłumaczyć się sam przez się, ponieważ został napisany po to, by zrozumiała go ogólniejsza publiczność. ***List osobisty między ludźmi, którzy mieli długotrwałą relację, jak na przykład Paweł i Tymoteusz, świadczy o wyższym stopniu zażyłości, a komunikacja będzie zależeć od informacji, które wymieniają między sobą bliscy sobie ludzie.***

### 9.1.4 Rola kontekstu listu

Jeśli 1 List do Tymoteusza uważa się za list zmyślony (fikcyjny) i/lub publiczny, to rola kontekstu zostaje znacznie pomniejszona. To znaczy: jeśli nie chodzi o list osobisty, napisany przez Pawła do Tymoteusza, który przebywał w Efezie (w przeciwieństwie do listu napisanego do ogólnego rozpowszechniania [literackiego] albo listu pseudonimowego [fikcyjnego]), to byłoby mniej powodów, by szukać określonych wydarzeń i okoliczności, które wyznaczałyby albo wyjaśniały jego treść. Jeśli zakłada się, że list napisało otoczenie Pawła, to kontekst jest ważny, ale wiąże się z późniejszymi sprawami kościelnymi, które prawdopodobnie nie są sprawami lokalnymi, i odzwierciedla późniejszy rozwój teologiczny w eklezjologii. Jeśli uważa się 1 List do Tymoteusza za list publiczny napisany przez Pawła, to można by przyjąć, że jest wyrazem ustalonej teologii Pawła – wykładem zasad postępowania dla zboru jako całości. ***Zasadniczo chodzi o pytanie, czy ten list należy czytać sam z siebie – jako omówienie konkretnych tematów, które w zborze w Efezie miały wywołać określone skutki społeczne – czy też przede wszystkim jako teologię.*** Jeśli jednak przyjmie się, że 1 Tym jest prawdziwym listem osobistym (albo, dla niektórych, listem pseudoosobistym, który ma być czytany wyraźnie w kontekście życia Pawła i jego osobistych relacji), to kontekst z definicji odgrywałby wielką rolę w jego poprawnej interpretacji. Zostałby umieszczony w kontekście długiej osobistej relacji między Pawłem a Tymoteuszem, a przepływ informacji odzwierciedlałby tę relację. Paweł poznał Tymoteusza podczas drugiej podróży misyjnej, gdy odwiedził Listrę w roku 49. Od tego czasu Tymoteusz należał do zespołu misyjnego i być może pracował z Pawłem czternaście do szesnastu lat, zanim powstał 1 List do

Tymoteusza. ***Innymi słowy: Tymoteusz był już gruntownie prowadzony i nauczany przez Pawła, tak że wskazania w 1 Liście do Tymoteusza stosowałyby to, czego Paweł go nauczył, do konkretnej sytuacji i budowałyby na tym. Sytuacja odzwierciedlałaby też warunki w Efezie w połowie I wieku, tak że ramy społeczno-historyczne mogą odgrywać istotną rolę w zrozumieniu tekstu i konkretnej sytuacji w Efezie.*** Jeśli chodzi o bezpośredni kontekst, Paweł porusza problemy w zborze w Efezie, które podczas jego tamtejszego pobytu były tak poważne, że poprosił Tymoteusza, by tam pozostał i je skorygował (1,3). Skorygowanie fałszywej nauki determinowałoby więc wskazania w 2,1-15.

### 9.1.5 Kontekst albo scenariusz 2,1-15

Następną daleko idącą decyzją egzegetyczną jest kontekst albo scenariusz, który przyjmuje się dla fragmentu 2,9-15. To jest być może najważniejsza z tych decyzji. A jednak często w ogóle się nie dostrzega, że jest to decyzja oparta całkowicie na wnioskowaniu; po prostu się ją zakłada i rzadko uzasadnia. ***Większość uczonych przyjmuje, że 2,11-15 dotyczy porządku w zborze podczas cotygodniowego nabożeństwa albo zachowania na zgromadzeniu zboru.*** I. Howard Marshall stwierdza na przykład: „Tematem jest modlitwa na zgromadzeniu zboru". Następnie opisuje rozdział w powiązaniu z tematem modlitwy. Według Marshalla najpierw podkreślona zostaje konieczność modlitwy w jej uniwersalnym zasięgu, potem wymienione zostają wymagania moralne wobec modlitwy w odniesieniu do mężczyzn, a następnie w odniesieniu do kobiet, co prowadzi do dygresji o konieczności, by kobiety nie nauczały, lecz uczyły się w cichości. ***Pierwszy problem z tym odczytaniem polega na tym, że ani w 2,1, ani w 2,8 nie ma żadnej wskazówki, że wymagana modlitwa ma być pod względem miejsca i czasu ograniczona do zgromadzeń zboru.*** W istocie zarówno w teologii Pawła, jak i w kontekstach praktyki modlitewnej w judaizmie i w świecie grecko-rzymskim istnieją liczne wskazówki przemawiające przeciw temu założeniu. Nauczanie Pawła w innych miejscach podkreśla konieczność nieustannej modlitwy i dziękczynienia w każdym czasie (Rzym 1,9; Ef 1,16; 6,18; Filip 1,4; 4,6; Kol 1,9; 1 Tes 5,17-18; 2 Tes 1,3.11; Filem 4), które nie są ograniczone do określonych pór zgromadzeń zboru. W 1 Tym 2,8 Paweł wyraźnie poleca mężczyznom modlić się ἐν παντὶ τόπῳ („na każdym miejscu"). To określenie dotyczy przestrzeni – w przeciwieństwie do rzeczownika ἐκκλησία („zebranie, zgromadzenie"), którego Paweł zwykle używa na określenie zgromadzenia nabożeństwa, tak w 3,5.15; 5,16 (inne nieograniczone wzmianki o modlitwie na każdym miejscu albo w każdym czasie zob. Rzym 1,9-10; Ef 6,18; 1 Tes 1,3; 2,13; 5,17; 2 Tym 1,3). Ponadto praktyki modlitewne żydowskie, chrześcijańskie i grecko-rzymskie nie były ograniczone do miejsc świętych (świątyń, sanktuariów, synagog) ani do nabożeństw. Modlitwa odbywała się w najróżniejszych miejscach, na przykład na ulicy, nad rzeką, na plaży, na statku, przy łóżku chorego albo w więzieniu (Mat 6,5; Dz 16,13; 20,36; 21,5; 27,35; 28,8; Jak 5,13-14; Kol 4,3.18). Mogła się odbywać w dowolnym czasie w ciągu miesiąca/tygodnia/dnia w dowolnym miejscu, także w świątyniach, synagogach i domach (Dz 2,42-47; 3,1). Mogła się odbywać w grupach, w rodzinie albo w samotności. ***W 1 Tym 2,1-8 nie ma niczego, co zawężałoby kontekst do „publicznego nabożeństwa" – nie mówiąc już o tym, że nabożeństwa odbywały się w sferze domowej, a nie w miejscu publicznym. Nie jest więc jednoznaczne, że reszta rozdziału daje wskazania dotyczące zachowania na zgromadzeniach nabożeństwa albo w przestrzeni publicznej, a także treść pozostałej części fragmentu słabo pasuje do kontekstu „publicznego nabożeństwa", zwłaszcza wzmianka o urodzeniu dziecka.*** Drugim problemem jest zawężenie troski Pawła o ubiór i dobre uczynki kobiet (2,9-10) do modlitwy na zgromadzeniu nabożeństwa. Wskazania dla kobiet są wyraźnie pomyślane jako równoległe do wskazań dla mężczyzn – ze względu na odpowiedniość „mężczyźni/kobiety" i przysłówek ὡσαύτως („podobnie"), który łączy wskazania dla kobiet ze wskazaniami dla mężczyzn (w. 8). Ale troska o skromność, o unikanie chełpliwości i o

pełnienie dobrych uczynków nie wydaje się ograniczona tylko do modlitwy podczas nabożeństwa. W 5,6 łączy się ją z problemem wśród efeskich wdów: z życiem w zbytku i rozkoszy zamiast życia spokojnego i cichego w bojaźni Bożej i świętości. W istocie odzwierciedla to ogólną troskę o zachowanie kobiet, często poruszaną w tamtej kulturze: wydawano nawet prawa w tych sprawach. Gdyby zaś chodziło tu o ubiór kobiet podczas modlitwy w czasie nabożeństwa, to dlaczego Paweł nie powtórzył ogólnego zwyczaju we wszystkich „zborach Bożych", że kobiety podczas modlitwy noszą zasłonę (1 Kor 11,16), zamiast zakazywać kunsztownego splatania włosów (1 Tym 2,9)? Trzeci problem: wskazanie dla kobiet bywa rozumiane jako druga sprawa, którą porusza Paweł, oderwana od czynności modlitwy, ale nadal ograniczona do publicznego nabożeństwa. Lepiej jednak można je zrozumieć w kontekście 2,1-3; rzucający się w oczy i nieskromny ubiór i wygląd działają wprost przeciw celom modlitwy w 2,2: „abyśmy mogli prowadzić życie spokojne i ciche w całej pobożności i świętości". W 2,10 Pawłowi chodzi o to, by kobiety, które wyznają bojaźń Bożą, zachowywały się tak, jak odpowiada to celom modlitwy. To jest rzeczywiście paralela do wskazań dla mężczyzn. Gniew i spory również naruszają cel modlitwy w 2,2: życie spokojne i ciche. Modlitwa byłaby więc lekarstwem Pawła na to, że efescy mężczyźni i kobiety działają wbrew celom, które podobają się Bogu: życiu spokojnemu i cichemu, świętości i pobożności. ***Czwartym problemem ze scenerią zgromadzenia nabożeństwa jako tłem dla 1 Tym 2,9-10 jest przejście od liczby mnogiej „mężczyźni" i „kobiety" do liczby pojedynczej „kobieta" (***γυνή***) w 2,11 oraz zakaz Pawła dotyczący dwóch rzeczy, które „kobieta" mogłaby wyrządzić „mężczyźnie" (***ἀνδρός***), w 2,12.*** Przejście do liczby pojedynczej rzuca się w kontekście w oczy, ponieważ przerywa pewien wzorzec, a użycie liczby pojedynczej dla „mężczyzny" nie pasuje do języka, którym zwraca się do zgromadzenia zboru albo do innej grupy. ***Paweł mógłby mówić o kobiecie, która naucza grupę mężczyzn, albo o kobietach, które nauczają grupy mężczyzn, ale nie jest czymś normalnym mówić o kobiecie, która na zgromadzeniu naucza „jednego mężczyznę". Użycie liczby pojedynczej sygnalizuje raczej prywatną interakcję między kobietą a mężczyzną. W kulturze grecko-rzymskiej prywatne interakcje między kobietą a mężczyzną zachodziłyby najprędzej między członkami rodziny, a w tym fragmencie wiele wskazuje na kontekst domowy.*** Większość komentatorów traktuje użycie liczby pojedynczej tak, jakby go nie było, ale jest to wyraźny wybór gramatyczny, który ma znaczenie, i stoi on w kontraście z gramatyką kontekstu oraz z gramatyką, jaką zwraca się do wspólnoty. Piątym problemem z ramą nabożeństwa jako tłem tego fragmentu jest wzmianka o rodzeniu (τεκνογονία) oraz szczególna troska o zbawienie (σωθήσεται) kobiety (2,15) i ich wątpliwe znaczenie dla porządku nabożeństwa i dla zakazów. Istnieje kilka możliwości interpretacji (i alternatywnych przekładów) słów „mimo to zostanie zbawiona przez rodzenie" (σωθήσεται δὲ διὰ τῆς τεκνογονίας), ***ale żadna z nich nie ma sensu jako wniosek dyskusji o zachowaniu mężczyzn i kobiet podczas nabożeństwa.*** Dlatego wybór albo założenie nabożeństwa jako ramy dla 2,1-15 przyczynia się raczej do sprzeczności i braku spójności, niż dostarcza kontekstu wyjaśniającego trudne osobliwości tekstu. Początek tekstu wskazuje, że w liście Pawła chodzi o fałszywą naukę, ale jeśli tutaj chodzi o zachowanie podczas nabożeństwa, to jest to dygresja, a on wraca do tematu fałszywej nauki w rozdziałach 4-6. Niektórzy komentatorzy niepotrzebnie i bezrefleksyjnie zaliczają 2,11-15 do kolejnych dygresji. Zarówno gramatyka, jak i obszerność tego fragmentu wskazują, że chodzi o punkt ciężkości, bo jest on obszerniejszy niż wskazania dla mężczyzn i kobiet. Poza tym porusza on bezpośrednio niektóre problemy związane z fałszywą nauką i zachowaniem kobiet w zborze, o których mowa w dalszej części listu. Logiczne powiązanie w 2,1, παρακαλῶ οὖν πρῶτον („napominam więc przede wszystkim"), łączy ten fragment z tym, co go poprzedza, zamiast tworzyć przerwę i przejście do innej sprawy. Wskazuje to, że 2,1-15 rozwija temat listu, mianowicie skorygowanie fałszywej nauki (1,3).

### *9.1.6 Znaczenie słowa „panować”* (αὐθεντέω / authenteo)

Jednym z najbardziej problematycznych aspektów interpretacji 1 Tym 2,11-15 w odniesieniu do kwestii płci jest znaczenie słowa αὐθεντέω w 2,12: „Nie pozwalam, aby kobieta nauczała albo αὐθεντεῖν mężczyznę”. To słowo jest hapax legomenon (występuje w Nowym Testamencie tylko raz) i jest jednym z pierwszych znanych wystąpień tego czasownika w języku greckim, choć baza danych Thesaurus Linguae Graecae (TLG) odnotowuje ponad trzysta późniejszych wystąpień. W 1979 roku Catherine Kroeger napisała artykuł, który podważył tłumaczenie αὐθεντέω jako „mieć autorytet” i zapoczątkował dyskusję o tym czasowniku, trwającą do dziś. W pytaniu, co ten czasownik znaczy i jak należy go tłumaczyć lub rozumieć, chodzi o kilka kluczowych kwestii: Jaki jest związek tego czasownika ze sprawowaniem autorytetu? ***Czy czasownik jest pejoratywny, neutralny czy pozytywny? Jaki jest związek tego czasownika ze słowami pokrewnymi? Odpowiedzi na te pytania dzielą się (z kilkoma wyjątkami) na dwa obozy. Jedna grupa tłumaczy*** αὐθεντέω ***w pozytywnym lub neutralnym sensie „sprawować autorytet” albo „mieć autorytet nad”; druga grupa tłumaczy go w sensie negatywnym lub pejoratywnym, jak „nadużywać”, „dominować”, „kontrolować” czy „stosować przemoc”.***

***Wielu spoza tej dyskusji zakłada, że*** αὐθεντέω ***jest terminem technicznym oznaczającym „być pastorem”, ponieważ jest to główne uzasadnienie wykluczania kobiet z urzędu pastora i z innych zadań przywódczych wobec mężczyzn. Spośród ponad trzystu wystąpień tego czasownika w bazie TLG nikt jednak nie wskazał przypadku, w którym odnosiłby się on do jakiegokolwiek rodzaju życzliwej opieki duszpasterskiej sprawowanej przez pastora albo współpracownika zboru nad jedną osobą lub grupą.*** Wśród osiemdziesięciu dwóch wystąpień czasownika, których H. Scott Baldwin użył, by poprzeć stanowisko, że słowo to znaczy „mieć autorytet”, nie ma ani jednego przykładu, by mężczyzna czynił to wobec innej osoby lub grupy ludzi w kontekście służby albo przywództwa w zborze, w którym dana czynność byłaby oceniana pozytywnie. Gdy czasownik ma dopełnienie osobowe, czyli odbiorcę czynności, istnieje rozpoznawalny wzorzec w rodzaju czynności, która spotyka odbiorców (o ile odbiorca albo cel jest w kontekście określony). W greckim słownictwie czasownik αὐθεντέω odnosi się do szeregu czynności, które nie ograniczają się do morderstwa czy przemocy. ***Ludzie, którzy są celem tych czynności, zostają jednak skrzywdzeni, zmuszeni wbrew swojej woli albo przynajmniej ich własny interes zostaje unieważniony, bo czynności te polegają na narzucaniu woli podmiotu wbrew woli odbiorcy – od zhańbienia aż po śmiertelną przemoc.*** Interesujący przykład użycia αὐθεντέω (przetłumaczonego tu jako „zastosowana przemoc”) znajduje się w skardze Bassianosa na soborze chalcedońskim (451 po Chr.), w której twierdzi on, że został biskupem w nieprawomocnym trybie:

Mianowano mnie biskupem przemocą! Prawa kościelne są tu jednoznacznie rozstrzygające. Ojcowie powiedzieliby: „Jeśli istnieje jakiś preferowany tryb, to polega on na przeprowadzeniu wyboru na urząd, a nie na ustąpieniu”. … Usilnie proszę, wysłuchajcie mnie! Gdy dokonano tego bezwzględnego czynu, wdarli się przemocą do mojego pokoju i pochwycili mnie. A potem dążyliśmy do kapłaństwa. Oni zaś zastosowali przemoc.

Zmuszanie człowieka wbrew jego woli w niszczący sposób przysługuje boskiej suwerenności w sprawiedliwym sądzie (Sodoma i Gomora oraz niesprawiedliwi), a uważano też, że jest właściwe dla absolutnych władców i urzędników państwowych, którzy byli wykonawcami wyroków (na przykład kat); jeśli jednak dzieje się bez prawowitego upoważnienia, jest niemal zawsze niewłaściwe. ***Ponadto zakaz, by kobiety postępowały w ten sposób, nie oznacza przyzwolenia, by tak postępowali mężczyźni, jak się często zakłada.*** W istocie najbliższa paralela do 1 Tym 2,12 znajduje się w homiliach Chryzostoma do Listu do Kolosan, gdzie poleca on mężom, by nie αὐθεντεῖν swoich żon. Chryzostom mówi, że rola

męża polega na kochaniu, a rola żony na posłuszeństwie. Potem mówi: „Dlatego nie wolno ci, ponieważ twoja żona jest ci podporządkowana, αὐθεντεῖν" (μὴ τοίνυν, ἐπειδὴ ὑποτέτακται ἡ γυνή, αὐθέντει). W tym fragmencie Chryzostom porównuje idealnego męża do kochającego ἄρχων („przywódcy/władcy"), a czynność, o której tu mowa, nie może być kochającym sprawowaniem prawnej/kulturowej władzy domowej przez męża, lecz raczej przekracza kochający autorytet domowy; dziś prawdopodobnie użylibyśmy określenia „przemoc w małżeństwie", co jednak mieściłoby się całkowicie w granicach praw rzymskiego paterfamilias w tej patriarchalnej kulturze. Zwróćcie uwagę, że Chryzostom wprawdzie używa słowa ἄρχων, by opisać rolę męża, ale Paweł nigdy. ***Paweł używa raczej słowa*** αὐθεντέω***, by skrytykować zachowanie żon wobec mężów w przypadku zamiany ról, w którym kobieta przyjmuje autorytet porównywalny z autorytetem paterfamilias i zachowuje się w sposób przemocowy lub kontrolujący. Zmuszanie ludzi wbrew ich woli albo pomijanie ich własnego interesu zgadza się z kilkoma grecko-rzymskimi i biblijnymi modelami sprawowania autorytetu. Zgadza się z pogańskimi modelami autorytetu (zwłaszcza cezara), które Jezus opisuje w Ewangelii Mateusza 20,25: „Władcy [***οἱ ἄρχοντες***] pogan panują nad nimi, a ich możni są nad nimi tyranami".*** Takie sprawowanie absolutnego autorytetu zgadza się z prawem życia i śmierci, jakie rzymski paterfamilias miał nad swoją żoną i dziećmi, oraz z prawami męża w kulturze hellenistycznej. Zgadza się także z biblijnym autorytetem boskiej suwerenności, panowania Chrystusa i Jego roli jako Sędziego. Czasownika użyto również na określenie autorytetu papieża za pontyfikatu papieża Grzegorza. Nie da się go jednak pogodzić z żadnym biblijnym prawem męża ani z autorytetem, jaki chrześcijańscy przywódcy według teologii Pawła sprawują nad członkami zboru. Sprzeciwia się on modelowi przywództwa Pawła tak samo jak modelowi Jezusa. ***Rozumienie tego czasownika jedynie jako „mieć autorytet", a potem interpretowanie go tak, jakby opisywał służebne przywództwo albo duszpasterstwo, jest skrajnie mylące.***

***Ponieważ ten czasownik i 1 Tym 2,12 są głównymi źródłami, których używa się, by wykluczać kobiety z różnych form przywództwa w zborze, zrozumienie tego zakazu zależy w decydującej mierze od tego, jakie znaczenie wybierze się dla αὐθεντέω. Zadaniem Kościoła powinno być wypracowanie rozumienia tego słowa na podstawie solidnej leksykografii i metodologii językoznawczej, aby w tej dyskusji można było postępować z ostrożnością. Dziś istnieje mnóstwo świadectw, których nie miały do dyspozycji dziewiętnastowieczne słowniki, na których zwykliśmy się opierać przy wyjaśnianiu pojęć; dziś mamy do dyspozycji bazy danych, wyszukiwarki i teorie lingwistyczne, dzięki którym możemy pójść dalej. Kościół osiągnął wiek odpowiedzialności; nadszedł czas, by wziąć odpowiedzialność (albo winę) za wykluczanie kobiet z kościelnych funkcji przywódczych z powodu słowa*** αὐθεντέω***.***

### 9.1.7 Znaczenie narracyjnego[1] streszczenia 1 Księgi Mojżeszowej 2-3

Rozstrzygająca decyzja egzegetyczna dotyczy pytania, jak należy rozumieć narracyjne streszczenie 1 Mojżeszowej 2-3 w 1 Liście do Tymoteusza 2,13-14, które uzasadnia polecenie dla kobiety, by się uczyła (2,11), i zakaz nauczania (2,12). To, że następuje tu uzasadnienie, wskazuje spójnik γάρ („bowiem") w wersecie 13; logiczną relację między zakazem a opowiadaniem Starego Testamentu trzeba jednak wywnioskować. Dyskusja o tym, jak Nowy Testament posługuje się Starym Testamentem, w ostatnim czasie przeżywa rozkwit i powinna wspierać nasze rozumienie możliwości, w jakie motyw, aluzja czy cytat mogą funkcjonować w korpusie Pawła albo w Nowym Testamencie w ogóle. ***Narasta zgoda co do tego, że autorzy Nowego Testamentu korzystają ze Starego Testamentu na wiele sposobów, czasem twórczo, niekoniecznie objaśniając dany fragment w jego kontekście czy zachowując pierwotny***

***zamiar jego autora. Ponieważ jednak chodzi tu o narracyjne streszczenie, możemy z pewnością przyjąć, że do interpretacji jego zwięzłego, zagadkowego streszczenia należy sięgnąć po opowiadanie z 1 Księgi Mojżeszowej.***

Niektórzy są przekonani, że „zakaz nauczania i sprawowania autorytetu nad mężczyznami przez kobiety" w 1 Tym 2,12 jest normatywny dla Kościoła wyłącznie na podstawie tego opowiadania. Thomas Schreiner twierdzi na przykład: „Powołanie się na 1 Tym 2,13 pokazuje, że Paweł osadza swój zakaz w normie transcendentnej". Opis stworzenia u Pawła nie jest jednak normą transcendentną, lecz skróconym streszczeniem opowiadania: „Najpierw został ukształtowany Adam, potem Ewa". Wniosek Schreinera, że opowiadanie wskazuje „pierwszeństwo Adama", niektórzy mogli uważać za normę, ale w innych przypadkach następstwa czasowego bycie wcześniejszym nie było dla Pawła normą, a on sam nie wyciągnął tego wniosku z relacji 1 Księgi Mojżeszowej. Wyciągnięcie wniosku pozostawia się czytelnikowi (jak to typowe przy interpretacji opowiadań), a odbiorca prawdopodobnie wiedział, co to opowiadanie ma wspólnego z omawianym problemem. Ponadto założenie, że Paweł powołuje się na ***normy transcendentne*** (porządki ważne ponad czasem) tylko po to, by uzasadniać normatywne zastosowania, po prostu nie pasuje do sposobu, w jaki posługuje się on Starym Testamentem i innymi źródłami. ***Paweł uogólnia na podstawie szczegółu i stosuje to, co ogólne, do pojedynczego przypadku. Uogólnił pojedynczy przypadek, gdy przykazanie z 5 Mojżeszowej 25,4, by nie zawiązywać pyska wołowi młócącemu, zastosował do zapłaty dla starszych zboru (1 Tym 5,18; por. 1 Kor 9,7-9). Z drugiej strony posłużył się „normami transcendentnymi" z opisu stworzenia, by poprzeć praktykę kulturową, zgodnie z którą kobiety, prorokując i modląc się w zborze, noszą zasłonę (1 Kor 11,3-16).*** Zachęcił niektórych członków zboru w Koryncie, by rozstrzygnęli pewną nieznaczną sprawę sądową, ponieważ w przyszłości „lud Pański będzie sądził świat" (1 Kor 6,1-3). ***Dziwne jest twierdzić, że Paweł czy ktokolwiek inny nie mógłby podpierać okazjonalnych albo kulturowo specyficznych zastosowań treściami z opisu stworzenia czy z innych fragmentów Starego Testamentu,*** a sprzeciwia się to naszej dzisiejszej praktyce hermeneutyki i homiletyki, w której zwyczajowo szukamy aktualnych i współczesnych zastosowań ponadczasowych zasad Pisma.

***Streszczenia niektórych części opowiadania o stworzeniu, którym Paweł podpiera polecenie, by „kobieta" się uczyła, i polecenie dotyczące tego, jak kobieta ma się zachowywać wobec mężczyzny, nie trzeba rozumieć jako normatywnego zakazu nauczania czy przewodzenia przez kobiety na zgromadzeniu zboru (1 Tym 2,11-14). Paweł mógłby raczej zajmować się wprost problemami fałszywej nauki wśród kobiet w Efezie.*** Mógłby korygować szkodliwy, rozpowszechniony wśród ludu mit, przeciwstawiając mu właściwe opowiadanie; mogłoby to obejmować typologię; i/lub mogłoby to być korygujące pouczenie albo wyjaśnienie dla żon i mężów. ***Jeśli czyta się tekst tak, jak on sam się przedstawia, kilka punktów wskazuje, że streszczenie stworzenia służy korygowaniu problemów, z którymi zmagał się Tymoteusz.*** Po pierwsze, istnieje kontekst fałszywej nauki, w której chodziło o mity opowiadane przez starsze kobiety (4,7; por. 1,4). ***Możliwe, że Paweł krótko koryguje tu treść popularnego mitu.*** Po drugie, w Efezie były inne konkretne problemy z kobietami, które trzeba było skorygować. Należą do nich niewłaściwe zachowanie w ubiorze i stylu życia (2,9-10; 5,6.15), rozpowszechnianie plotek i pogłosek oraz historii czy mitów wśród innych kobiet (4,7; 5,13) i przyjmowanie fałszywych nauk, w tym fałszywych nauk o seksie, małżeństwie i dzieciach (4,3; por. 5,14; 2 Tym 3,6-7). Po trzecie, zakazy brzmią jak nowa, z naciskiem podana informacja i nie powtarzają przykazań ani zakazów z wcześniejszych listów. Według większości spójnych rekonstrukcji, które umiejscawiają 1 List do Tymoteusza w życiu Pawła i opierają się na informacjach podanych w tekście, Tymoteusz był przez ponad dziesięć lat najbliższym towarzyszem Pawła i godnym zaufania

nauczycielem praktyk i tradycji Pawła. Niezależnie od tego, czy list jest fikcyjny, publiczny czy osobisty, umieszczenie tych zakazów w tym liście jest zagadką dla każdego, kto twierdzi, że celem tego fragmentu jest oddanie praktyk Pawła we wszystkich zborach misji wśród pogan. Po czwarte: ***Ponieważ tekst wskazuje, że chodzi o list osobisty, jest to najmniej prawdopodobny kontekst dla wypowiedzi transcendentnych, które uchylałyby ogólne zastosowanie nauki Pawła o darach duchowych i przywództwie w pozostałej części korpusu Pawła.*** Dokument taki jak List Pawła do Rzymian byłby logiczniejszym miejscem, by ogłosić jasny zakaz pełnienia przez kobiety służby nauczycielskiej i przywódczej. List do Rzymian był dokumentem wcześniejszym i został napisany do zboru, którego Paweł nie założył i jeszcze nie odwiedził; koncentruje się w nim w Liście do Rzymian 12,3-8 na nauczaniu i służbie. ***Rzymianka rozumiałaby List do Rzymian 12,7-8 jako polecenie, by nauczać albo przewodzić, jeśli wierzyła, że ma do tego dar, a według Listu do Rzymian 16 kobiety w zborze w Rzymie wyróżniały się swoją pracą. Gdyby wskazania podane w 1 Tym 2,11-12 były istotną praktyką w zborach Pawła, to List do Rzymian 12 byłby miejscem, by przekazać takie kwalifikacje zależne od płci. Podsumowując, można powiedzieć, że nie ma żadnego przekonującego powodu, by zakładać, że Paweł nie mógłby użyć przytoczenia opisu stworzenia do korygowania pojedynczych problemów w zborze albo do nauczania; przecież używa opisu stworzenia także po to, by nauczać pewnej praktyki kulturowej (1 Kor 11,3-16), i stosuje celowo także inne normy transcendentne.***

### 9.1.8 Podsumowanie

Decyzje egzegetyczne dotyczące charakteru 1 Listu do Tymoteusza i autorstwa Pawła odgrywają bezpośrednią rolę w interpretacji 1 Tym 2,11-15. Dalej zajdziemy, jeśli zaufamy tekstowi i będziemy go czytać tak, jak on sam się przedstawia. Tekst wskazuje, że chodzi o list osobisty, napisany przez Pawła do Tymoteusza. List jako całość i jego części należy rozumieć, analizować i interpretować w sposób zgodny z tym, co tekst sam o sobie mówi, z podobieństwami w papirusach, z teorią listu i z teorią lingwistyczną – które wszystkie informują nas, jak funkcjonuje język w liście osobistym między dwiema osobami, które dobrze się znają. Powinniśmy oczekiwać, że list jest silnie związany z sytuacją, a kontekst odgrywa w nim ważną rolę. Wprawdzie jesteśmy w gorszym położeniu, bo nie wiemy wszystkiego, co Paweł i Tymoteusz wspólnie wiedzieli; mimo to z dokładnego studium tekstu możemy się wiele dowiedzieć o kontekście i o innych informacjach. ***Musimy być gotowi odrzucić założenia, interpretacje czy scenariusze, które nie wynikają bezpośrednio z tekstu albo z praktyki/teologii Pawła, zwłaszcza jeśli nie przyczyniają się do spójności czy powiązania. W przypadku 1 Tym 2,1-15 powinniśmy odłożyć na bok powszechne założenie, że praktyka modlitewna wskazuje na nabożeństwo albo zgromadzenie, a potem czytać 1 Tym 2,1-15 w świetle wyrażonego celu listu.*** Inne rozstrzygające decyzje to sporne znaczenie αὐθεντέω oraz sposób, w jaki aluzje do stworzenia i upadku podpierają polecenie dla kobiety, by się uczyła, i zakaz dotyczący zachowania kobiety wobec „mężczyzny” w 1 Tym 2,11-12. Decyzją, nad którą komentatorzy mniej się zastanawiają, jest logiczny związek wypowiedzi „zostanie zbawiona przez rodzenie dzieci” w 1 Tym 2,15 z kontekstem, ale trzeba ją powiązać z tymi innymi decyzjami, aby dojść do spójnego odczytania fragmentu w jego kontekście.

Niezależnie od poglądów na autorstwo większość interpretuje tekst jako całość, a 1 Tym 2,9-15 w szczególności, tak jakby był fikcyjny, i pomija znaczenie informacji, które dostarczają kontekstu i celu. Jeśli jednak nasze zainteresowanie listem dotyczy raczej znaczenia przesłania niż rekonstrukcji prawdopodobnej historii albo poparcia i wzmocnienia własnej teologii, to należy czytać tekst tak, jak on sam się przedstawia, aby rozpoznać, jaki skutek czy rezultat miał osiągnąć, gdy powstawał.

## 9.2 Cel listu

Jeśli traktujemy 1 List do Tymoteusza jako prawdziwy list, będziemy szukać celu listu na początku jego zasadniczej treści. Według Johna White'a „otwarcie zasadniczej treści listu jest punktem, w którym zwykle podaje się główne powody napisania listu. […] Otwarcie listu kładzie fundament, na którym można budować dalszą treść".

### 9.2.1 Podany cel listu (1,3-20)

Początek listu znajduje się w 1,3-20, gdzie wcześniejsze polecenie Pawła dla Tymoteusza, by nakazał pewnym ludziom nie szerzyć fałszywych (obcych) nauk, zostaje powtórzone w 1,3-4 i rozwinięte w dalszej części rozdziału: „Jak prosiłem cię, gdy udawałem się do Macedonii, abyś pozostał w Efezie, żebyś nakazał niektórym, by nie nauczali innych nauk ani nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami, które wywołują raczej spory, niż służą zarządowi Bożemu, który jest w wierze". Te wskazania zostają potwierdzone w 1,18, gdzie Tymoteusz na ich podstawie zostaje wezwany, by „toczył dobry bój".

### 9.2.2 Charakter fałszywej nauki w Efezie

***Gdyby był to list publiczny, autor prawdopodobnie umieściłby na początku listu dokładny opis fałszywej nauki i jej nauczycieli. Autor jednak jedynie ostrzega i odwołuje się do prawdy, która jest już znana i dana.*** Na szczęście istnieje kilka wskazówek co do charakteru fałszywych nauk w Efezie, które znajdują się w rozdziałach od 4 do 6, i można je zebrać i uporządkować, choć Paweł koncentruje się bardziej na skutkach tych nauk niż na ich treści. Gdyby opis charakteru fałszywych nauk znajdował się we wstępie listu, uwidoczniłoby to logiczny związek między celem listu a dalszym rozwinięciem w liście. Jeśli jednak jest to list osobisty, Paweł nie musiał przekazywać Tymoteuszowi szczegółów, które byłyby potrzebne w liście do zboru albo w liście publicznym, ponieważ ten znał już treść fałszywej nauki, tożsamość fałszywych nauczycieli i problemy, które powodowali nauczyciele i treść szerzącej się nauki.

Choć niektórzy łączą fałszywe nauki w ***jedną*** herezję, wydaje się, że można rozpoznać co najmniej dwie różne formy czy odmiany tej herezji. ***Niektóre problemy można zidentyfikować jako specyficzne dla mężczyzn, inne jako specyficzne dla kobiet.***

#### 9.2.2.1 FAŁSZYWE NAUKI WŚRÓD MĘŻCZYZN

Fałszywe nauki i praktyki wśród mężczyzn wydają się naznaczone oporem wobec Pawła oraz gniewem, sporami i wykorzystywaniem zboru dla pieniędzy, jak czytamy w 1 Tym 6,3-5:

„Jeśli ktoś naucza inaczej i nie przystaje do zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa i do nauki, która jest zgodna z pobożnością, ten jest nadęty i nic nie wie, lecz choruje na spory i kłótnie o słowa, z których rodzi się zazdrość, kłótnia, bluźnierstwa, złe podejrzenia, nieustanne utarczki ludzi o zepsutym umyśle, którzy utracili prawdę i sądzą, że pobożność jest źródłem zysku".

Wskazania dla mężczyzn dotyczące modlitwy są osadzone w ogólnych wskazaniach o modlitwie w 2,1-7. Celem modlitwy jest to, by wspierała misję Pawła wśród pogan. Marshall zauważa, że podkreślenie woli Boga, by zbawić wszystkich, „ma niemal polemiczny charakter – [to] wskazuje, że istniał pewien sprzeciw wobec tej idei". Sprzeciw wobec misji Pawła najprawdopodobniej wiąże się z żydowską nauką o Prawie, którą Paweł krótko koryguje w 1,7-11. W 2,8 mężczyźni otrzymują następnie wyraźne

polecenie, by „podnosili w modlitwie święte ręce, bez gniewu i sporu". Główne cechy tych, którzy według 6,3-5 nauczają inaczej, pojawiają się więc w ścisłym związku ze wskazaniami dla mężczyzn – z wyjątkiem fiksacji na wzbogacaniu się. Te same cechy – skłonność do przemocy, kłótliwość i miłość do pieniędzy – zostają jednak wykluczone w wymaganiach wobec biskupów (nadzorców) w 3,3, a chciwość pieniędzy jest poruszona także w wymaganiach wobec diakonów płci męskiej (3,8).

#### 9.2.2.2 FAŁSZYWE NAUKI WŚRÓD KOBIET

Do fałszywych nauk wśród kobiet należą pewne problematyczne praktyki, które wynikają z tego, że ktoś zostaje zwiedziony przez fałszywych nauczycieli, oraz rozpowszechnianie mitów, rodowodów/genealogii (γενεαλογίαι) i niszczących wypowiedzi, przekazywanych z domu do domu. Ostrzeżenia Pawła przed fałszywymi naukami w dniach ostatecznych w 4,1-5 trzeba uznać za istotne dla problemów w Efezie, ponieważ Tymoteusz otrzymuje polecenie, by w tych sprawach upominać ludzi, i ponieważ są one bezpośrednio związane z problemami wśród kobiet, zwłaszcza wśród wdów:

[1 Tym 4,1-5, przekład z niemieckiej Biblii Elberfelder] Duch zaś wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach niektórzy odstąpią od wiary, zważając na duchy zwodnicze i nauki demonów, przez obłudę kłamców, którzy mają sumienie jakby wypalone rozpalonym żelazem, zakazują zawierać małżeństwa i nakazują powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je z dziękczynieniem przyjmowali ci, którzy wierzą i poznali prawdę. Albowiem każde stworzenie Boże jest dobre i nic nie jest do odrzucenia, jeśli się je przyjmuje z dziękczynieniem; bo zostaje uświęcone przez Słowo Boże i przez modlitwę.

Kluczowymi elementami fałszywej nauki, które w kontekście efeskim stale się powtarzają, są celowe zwodzenie kobiet, wskazanie na działalność demoniczną w tym zwodzeniu oraz zakaz małżeństwa, który mógł obejmować propagowanie celibatu wśród zamężnych kobiet. W 2 Tym 3,6-7, w krytyce fałszywych nauczycieli tak podobnej, że możemy przyjąć, iż porusza te same problemy, Paweł koncentruje się na tym, że upatrzyli sobie kobiety w domach i je zwodzą: „Do nich bowiem należą ci, którzy wkradają się do domów i usidlają kobietki obciążone grzechami, wodzone rozmaitymi pożądliwościami, które zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy". Ponadto w swoim opisie młodszych wdów w 1 Tym 5,13-15 Paweł krytykuje niektóre z nich, ponieważ „już odwróciły się, aby pójść za szatanem". ***Nauka o celibacie mogła wpłynąć na ich poglądy na instytucję małżeństwa oraz na wartość i ryzyko posiadania dzieci. Mogło się to wiązać z zamiarem niektórych wdów, by nie wychodzić ponownie za mąż. Nauki fałszywych nauczycieli mogły przyciągać kobiety, które – już przerażone ogromnym ryzykiem porodu – próbowały odwrócić skutki upadku, rezygnując z seksu i tym samym odmawiając posiadania dzieci. Mogło się to dziać przez odrzucenie małżeństwa albo przez życie w celibacie w małżeństwie.***

Propagowanie celibatu mogło całkiem dobrze sprzyjać „tendencjom emancypacyjnym", które mogły się wyrażać w ubiorze i stylu życia. W przeciwieństwie do innych problemów kwestia nieskromnego ubioru zostaje poruszona już w 2,9-10. Paweł przeciwstawia pożądany skromny i stosowny ubiór kobiet nieskromnemu stylowi, którego należy unikać i który obejmował wymyślne plecione fryzury, złoto, perły i drogie szaty. W 5,6 Paweł wskazuje na problem wśród wdów w Efezie, który można scharakteryzować jako ten rodzaj nieskromnego zachowania: „Wdowa zaś, która próbuje prowadzić życie w zbytku [σπαταλῶσα ζῶσα], jest umarła, choć jeszcze żyje". Jak mówi Philip Towner, przypomina to „wyraźnie kobiety scharakteryzowane w 2,9". Podsumowuje: ***„Cała pareneza (mowa napominająca) w w. 9-10 stanowi zatem wyzwanie dla grupy zamożnych chrześcijańskich żon, dla których rodzący***

***się trend nowej rzymskiej kobiety, z jego naciskiem na zewnętrzne pokazywanie się i odrzucaniem kulturowych norm skromności, stał się silną pokusą”.*** Ten rodzaj nieskromnego zachowania kobiet budził w kulturze grecko-rzymskiej wielki niepokój, a zakaz nieskromnego czy rzucającego się w oczy ubioru bywał nakazywany ustawowo. Podobną krytykę, odzwierciedlającą grecko-rzymskie wartości, widzimy w 1 Liście Piotra 3,1-7; dlatego troska o nieskromny ubiór odzwierciedla problem, który nie ma związku z tematem modlitwy. To, że wdowy w Efezie mogły sobie pozwolić na takie pokazywanie zbytku, mogło wskazywać na niezależność, bogactwo i kontrolę (nie tylko nad sobą, lecz także nad ewentualnymi dziećmi), z których nie chciały rezygnować. ***Choć kobiety nie zostają wytknięte z powodu przemocowego nauczania publicznego, są bezpośrednio i pośrednio krytykowane za to, że powtarzają wpływowe opowieści (mity i rodowody) i roznoszą plotki i oszczerstwa z domu do domu. Odzwierciedla to bardzo realny wzorzec społeczny wśród kobiet w kulturze w dużej mierze rozdzielonej według płci, w której kobiety komunikują się z kobietami, uczą się od nich i z nimi przestają. Sieć kobiet była głównym kanałem, którym rozchodziły się wiadomości i przebiegała komunikacja we wspólnocie. Rozpowszechnianie mitów i rodowodów otrzymuje „honorowe miejsce” wśród problemów, które Tymoteusz musi rozwiązać: we wstępie listu w 1,4 zostaje postawione na równi z fałszywą nauką.*** Paweł najwyraźniej obawia się, że także Tymoteusz ulegnie wpływowi tych historii, bo w 4,7 wzywa go, by „trzymał się z dala od bezbożnych mitów przekazywanych przez starsze kobiety [γραώδεις]”. ***Historycznie rzecz biorąc, starsze kobiety często są opowiadaczkami kultury i przekazują ją z pokolenia na pokolenie przez mity, baśnie i podania powtarzane przy palenisku i przed snem.*** Carolyn Osiek i Margaret MacDonald stwierdzają: „Wysunięto przypuszczenie, że skoro w kulturach oralnych duża część nauczania odbywa się przez opowiadanie historii, to pouczające historie opowiadane w tych kręgach weszły w końcu do powszechnej tradycji jako ***apokryficzne*** ewangelie i dzieje apostołów”. ***Niektórzy uczeni, tacy jak Richard i Catherine Kroeger, przekonująco argumentowali, że te historie odnoszą się do specyficznie żydowskich mitów (por. 1,7-11), które opowiadają na nowo i zniekształcają historię stworzenia i upadku.*** Zważywszy na to, że istnieje gnostycki dokument z Nag Hammadi (być może z II wieku), który robi dokładnie to, mógł istnieć mit poprzedzający go w ustnej kulturze kobiet, a wzmianka o rodowodach z pewnością brzmi jak wpływ żydowski. Jednakże bezbożne historie i podania mogły równie dobrze odnosić się do kontynuowania tradycyjnych lokalnych mitów i podań, które były osadzone w pogańskiej kulturze Efezu i zawierały synkretyzm (pomieszanie). Ponadto rozpowszechnianie plotek czy oszczerstw z domu do domu Paweł podkreśla jako problem wdów (5,13), a oszczerstwo było jedynym zachowaniem zakazanym diakonom płci żeńskiej (3,11). Co ciekawe, słowem oznaczającym „oszczerczynię” w 3,11 jest διάβολος – kolejne zawoalowane powiązanie problematycznego zachowania wśród kobiet z diabłem.

### 9.2.2.3 PODSUMOWANIE

***Celem 1 Listu do Tymoteusza jest „nakazać pewnym osobom, by nie szerzyły fałszywej nauki i nie zważały na mity i niekończące się rodowody” (1,3b-4). Pewni mężczyźni szerzyli fałszywe nauki, a skutkami fałszywej nauki były przemoc i spory wśród mężczyzn, z priorytetem zarabiania pieniędzy, być może przez służbę. Niektórzy z tych fałszywych nauczycieli zostają scharakteryzowani jako demoniczni czy szatańscy, ponieważ upatrzyli sobie kobiety i je zwodzili. Uczyli je unikać małżeństwa i posiadania dzieci i zachęcali je do nieskromnego i wystawnego zachowania w ubiorze i stylu życia, co jest odpowiednikiem pędu mężczyzn do pieniędzy – co bardzo przypomina ewangelię zdrowia, bogactwa i dobrobytu. Kobiety były też źródłem problematycznych opowieści, do których należały mity i genealogie, a także plotki i oszczerstwa, które wszystkie były podtrzymywane w***

***gospodarstwie domowym i rozchodziły się z domu do domu – w ten sposób same kobiety stawały się „diabłami" (διάβολοι, oszczerczyniami).***

## 9.3 Lekarstwo na fałszywą naukę (2,1-15)

Zważywszy na rodzaj fałszywej nauki i rozpowszechnianie mitów i genealogii, można zobaczyć, że trzy jednostki w 2,1-15 podsuwają lekarstwa na problemy, z którymi walczy Tymoteusz. Mężczyźni otrzymują polecenie, by się modlili, kobiety otrzymują polecenie, by ubierały się skromnie i obyczajnie, a kobiety mają się zajmować kształceniem duchowym w domu.

### 9.3.1 Lekarstwo na fałszywą naukę wśród mężczyzn (2,1-8)

Gdy Paweł wzywał wierzących, by modlili się za wszystkich, także za władców i zwierzchności, celem według 2,3-7 było, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy, co jest wolą Boga i ewangelią Pawła. W istocie każdy zostaje wezwany, by modlić się za misję Pawła, tak aby modlitwa przeciwdziałała oporowi wobec Pawła. W 2,2b Paweł pisze, że rezultatem modlitwy za wszystkich jest to, „abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne w całej pobożności i godności". Ten rezultat jest przeciwieństwem tego, z czym Tymoteusz spotykał się w zachowaniu mężczyzn i kobiet w Efezie. W 2,8 natomiast, jak zauważa Towner, „Paweł zajmuje się zgromadzeniem z podziałem na płcie. Nawiązując do kodeksu domowego, zwraca się najpierw do mężczyzn [mężów] i przemawia do nich z autorytetem". Mężczyźni mają podnosić święte ręce, wolne od gniewu i sporu. Dlatego modlitwa jest pierwszym lekarstwem Pawła na fałszywą naukę i odnosi się do problemów mężczyzn z gniewem i sporami.

### 9.3.2 Lekarstwo w postaci stosownego ubioru kobiet (2,9-10)

Aby osiągnąć cel „cichego i spokojnego życia w całej pobożności i godności" (1 Tym 2,2), kobiety otrzymują polecenie, by nosiły skromny i obyczajny ubiór, jako lekarstwo na próby prowadzenia życia w zbytku. „Podobnie" (ὡσαύτως) w 2,9 sygnalizuje, że wskazania dla kobiet są równoległe do wskazań dla mężczyzn, a 2,9 dzieli też ze wskazaniami dla mężczyzn w 2,8 czasownik osobowy „chcę" (βούλομαι). Wskazania dotyczące ubioru nie są jednak wymaganiami wobec modlitwy kobiet (nie łączą ubioru z modlitwą), lecz równoległym lekarstwem na część zachowań kobiet. Stoją same w sobie i wyrażają troskę o kobiety w zborze w Efezie, troskę, która odzwierciedla kulturową wartość świata grecko-rzymskiego w I wieku. Życie w zbytku zostaje tu scharakteryzowane przez noszenie wymyślnych plecionych fryzur, złota, pereł i drogich szat. Wskazania zaczynają się od opisu stosownego ubioru (2,9), a potem przechodzą do uzupełniającego lekarstwa: zachęty, by kobiety czyniły się atrakcyjnymi przez dobre uczynki (2,10).

### 9.3.3 Wskazania korygujące fałszywą naukę wśród kobiet (2,11-15)

Punktem ciężkości tego fragmentu, opatrzonym największym naciskiem i największą liczbą wyjaśnień, jest lekarstwo na zwodzenie kobiet przez fałszywą naukę w ich domach i na rozpowszechnianie mitów i genealogii wśród kobiet z domu do domu. ***Paweł poleca kobietom, by kształciły się duchowo w domu: „Kobieta ma się uczyć [zdrowej nauki w domu] w całej cichości i w pełnym podporządkowaniu" (2,11). Na umiejscowienie w sferze domowej wskazuje przejście od liczby mnogiej (kobiety) do liczby pojedynczej (kobieta); każda kobieta ma otrzymać osobiste pouczenie. Wzmianka o jej duchowym kształceniu czy wychowaniu również wskazuje na kontekst domowy, co potwierdza nawiązanie do ustanowienia małżeństwa w 1 Mojżeszowej 2 i wzmianka o urodzeniu dziecka. Tymoteusz najprawdopodobniej znał oczekiwanie Pawła, że każdy mąż bierze odpowiedzialność za duchowe***

***kształcenie swojej żony.*** Ten fragment ma pewien związek z tradycją Pawła, ponieważ wykazuje wyraźne paralele do wskazań w 1 Kor 14,34-35:

„Kobiety niech milczą na zgromadzeniach, bo nie wolno im mówić, lecz niech się podporządkują, jak mówi także Prawo. A jeśli chcą się czegoś nauczyć, niech w domu pytają swoich mężów; bo hańbą jest dla kobiety mówić na zgromadzeniu".

[1 Tym 2,11-12] Kobieta niech się uczy [właściwej nauki w domu] w cichości, w całym podporządkowaniu. Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani panować nad swoim mężem, lecz ma zachować spokój.

Paralelami są: (1) polecenie milczenia/cichości (σιγάτωσαν, ἡσυχίᾳ); (2) zakaz mówienia/nauczania (λαλεῖν, διδάσκειν); (3) język podporządkowania albo panowania nad sobą (ὑποτασσέσθωσαν, ἐν πάσῃ ὑποταγῇ); oraz (4) uczenie się w domu jako środek zaradczy na dany problem (μαθεῖν, μανθανέτω). Powtórzenie czasownika μανθάνω („uczyć się") jest najwyraźniejszą paralelą i kluczem do pozostałych podobieństw między tymi fragmentami. Oba fragmenty zawierają element oczekiwanego kulturowo zachowania między mężami a żonami. ***Kształcenie kobiety odbywało się zwykle w domu, w sferze domowej, w której działała. Oba miejsca wskazują, że praktyka Pawła sprzyjała duchowemu kształceniu żony w domu przez męża, zwłaszcza w przypadkach, gdy potrzebne było pouczenie albo skorygowanie. W Koryncie kobiety przeszkadzały, mówiąc na zgromadzeniu zboru. Paweł bierze pod uwagę możliwość, że mówią, bo mają pytania albo nie rozumieją nauczania. Jego rozwiązaniem problemu jest to, by każdy mąż wziął odpowiedzialność za odpowiadanie na pytania swojej żony w domu. Tak więc 1 Tym 2 i 1 Kor 14 wskazują, że zasadniczo istniała znaczna przepaść między teologicznym i biblijnym rozumieniem mężów i żon, a 1 Kor 14 pokazuje też, że przynajmniej niektórym kobietom brakowało rozumienia, jakie zachowanie społeczne jest stosowne podczas publicznego/kościelnego pouczania i napominania. Odzwierciedla to różnice w poziomie wykształcenia i w praktyce kształcenia mężczyzn i kobiet; kobiety uczono w domu i dlatego nie były przyzwyczajone do sali szkolnej. Zgadza się to także z tradycyjnymi rolami płci, które w grecko-rzymskim świecie I wieku ustalały kodeksy domowe.***

Dlatego język podporządkowania i uczenia się pasuje do szerszego kontekstu porządku domowego (kodeksów domowych) i do sytuacji w zborach Pawła: kobiety, które wyraźnie potrzebowały pouczenia, miały w domu przyjąć „postawę i nastawienie uczących się". Ta postawa odpowiadała temu, czego w I wieku oczekiwano przy wychowaniu chłopców, a także przy domowym wychowaniu dziewcząt i kobiet. Według 1 Tym 2,12 Paweł nie pozwala żonie odwrócić ról i stać się w domu miarodajną przewodniczką duchową i mentorką swojego męża (albo nie pozwala na to właśnie w tym jednym przypadku): „Nie pozwalam żonie nauczać swojego męża ani go kontrolować. Zamiast tego powinna być cichą słuchaczką". Ponieważ 2,11 mówi o sferze domowej i o relacji nauczyciel–uczeń, także zakaz nauczania w 2,12 stoi w tym samym domowym kontekście. Pod względem gramatycznym można to rozumieć albo jako ogólną praktykę, w której Paweł nie dopuszcza zamiany ról w odpowiedzialności za nauczanie w gospodarstwie domowym, albo jako kontynuację środków zaradczych wobec problemów z kobietami w Efezie. Zakaz nauczania stoi z naciskiem na pierwszym miejscu; potem Paweł dodaje zakaz, by kobieta „kontrolowała" czy „dominowała" swojego męża albo „zmuszała go wbrew jego woli". Być może troska o zamianę ról w nauczaniu wiąże się z ogólniejszą troską o całkowitą zamianę ról, w której żona trzyma męża pod swoją kontrolą. Mógł to być problem wynikający z fałszywej nauki i z wyemancypowanych kobiet albo problem bezpośrednio związany z zamożnymi kobietami; bogactwo było wyraźnie problemem w zborze i wśród wdów. Jeśli wdowy i żony były zamożne dzięki spadkowi,

odwrócenie ról mogło rzeczywiście występować; Arystoteles opisał zresztą taki wyjątkowy przypadek, w którym żona z powodu spadku, który dawał jej władzę, panowała nad domem: „Czasem jednak panują kobiety, ponieważ są dziedziczkami. Ich panowanie nie wynika więc z cnoty, lecz z bogactwa i władzy, jak w oligarchii". ***Z pewnością nie był to jednak ideał kulturowy i mogło to publicznie okrywać wstydem mężów i zbór.***

Zakaz zamiany ról w domu wyrażony przez Pawła odzwierciedla prawdopodobnie trzy troski. ***Po pierwsze***, kobiety są źródłem mitów i genealogii, które Paweł szczególnie próbuje zwalczać, wzywając mężów, by nauczali swoje żony w domu. Mity i genealogie musiały mieć powszechną siłę przyciągania i dawać kobietom pewien stopień wiarygodności w zborze; Paweł musi nawet ostrzegać Tymoteusza, by trzymał się od nich z dala. ***Po drugie***, Paweł chce uniknąć piętna i negatywnej oceny kulturowej, które pojawiłyby się, gdyby kobiety w zborze przejęły rolę i zachowanie mężczyzn; atakowanie jakiejś religii z powodu rzekomo niestosownego zachowania kobiet było czymś powszechnym. ***Po trzecie***, model małżeństwa, przywództwa w zborze i autorytetu, który miał Paweł, był kontrkulturowy. ***Jego model nie polegał na tym, że jedna osoba dominuje nad drugą albo w sposób przemocowy sprawuje nad nią władzę i kontrolę; innymi słowy, nie chciałby też, by mężowie swoje żony*** αὐθεντεῖν ***(zdominowali).*** Mogła jednak wchodzić w grę jeszcze jedna okoliczność. ***Gdyby grupa kobiet jednostronnie postanowiła odmawiać mężom współżycia, w oczach tamtej kultury byłoby to jedno z najgorszych przewinień, jakich mogła się dopuścić żona. Już to mieściłoby się w zakresie znaczeniowym*** αὐθεντέω***, a byłoby szczególnie naganne w kontekście wspólnoty chrześcijańskiej, w której mężczyźnie zakazany był seks poza małżeństwem. Paweł nie tolerowałby żadnego usprawiedliwiania tej praktyki.***

Odwołania do 1 Mojżeszowej 2-3 w 1 Tym 2,13-14 są ujęte w ramy konieczności duchowego kształcenia kobiet oraz zwodzenia kobiet przez fałszywych nauczycieli, przy czym nauczyciele ci zostają scharakteryzowani jako szatańscy (5,15). W 2,13-14 Paweł pisze: „Najpierw został ukształtowany Adam, a potem Ewa. Adam nie został zwiedziony, lecz jego żona stała się tą, która przekroczyła granicę, ponieważ została całkowicie zwiedziona". ***Wobec kontekstu możliwe jest, że Paweł wskazuje typologiczne paralele ze stworzeniem i upadkiem. Pozytywnie rzecz biorąc, lekarstwo – duchowe kształcenie żony przez jej męża – odpowiada ukształtowaniu Adama i Ewy przy stworzeniu, przynajmniej co do kolejności.*** Negatywnie zwodzenie kobiet przez demonicznych/szatańskich fałszywych nauczycieli odpowiada zwiedzeniu Ewy przez węża. ***Z drugiej strony można by argumentować, że chodzi o krótką korektę treści mitów.*** Trzecia możliwość jest taka, że Paweł podaje istotne tło biblijne dla głównej spornej kwestii, która powoduje problemy wśród kobiet: skutków upadku dla rodzenia dzieci.

Jakakolwiek byłaby funkcja 1 Tym 2,13-14, wzmiankę o rodzeniu w 1 Tym 2,15 musimy czytać w świetle ram opowiadania, które Paweł wprowadza swoim streszczeniem 1 Mojżeszowej 2-3. Skutki upadku dla kobiet są wymienione w 1 Mojżeszowej 3,16: „Do kobiety [Bóg] rzekł: Bardzo pomnożę trud twojej brzemienności; w bólach będziesz rodzić dzieci, ale twoje pragnienie będzie zwrócone ku twojemu mężowi, a on będzie panował nad tobą". ***Pierwsi czytelnicy rozumieli wzmiankę Pawła o rodzeniu jako kontynuację opowiadania o stworzeniu i upadku – nie jako wypowiedź o tym, jak kobiety zostają zbawione albo jaką rolę przeznaczył im Bóg. Tematy związane z rodzeniem mają szczególne znaczenie dla problemów w Efezie.*** Należą do nich wzrost liczby porodów, wzrost bólów porodowych kobiet oraz panowanie męża nad żoną. Fałszywa nauka, która zakazywała zawierania małżeństw i odwodziła od posiadania dzieci, wydaje się próbą odwrócenia upadku. Przyciągałoby to kobiety w zborze, bo w starożytnym świecie każda ciąża zagrażała życiu; powikłania w ciąży i przy porodzie były

najczęstszą przyczyną śmierci kobiet. Wspólną cechą starożytnej religijności kobiet było używanie magii, ofiar i modlitw o pomoc i ochronę w czasie porodu; być może kobiety miały poczucie, że potrzebną ochronę znajdują dzięki fałszywej nauce czy w niej. Szeroko rozpowszechniona praktyka magii i kult Artemidy są w badaniach nad Dziejami Apostolskimi uznawane za ważne tło wczesnego zboru w Efezie, zwłaszcza z powodu relacji Łukasza o spaleniu ksiąg magicznych przez efeskich wierzących (Dz 19,18-19) i o rozruchach złotników (19,23-40). Zamiast wnioskować z tego, że spalenie zwojów ostatecznie położyło kres wszelkiemu synkretyzmowi lokalnej magii z wczesnym chrześcijaństwem, powinniśmy widzieć w nim dowód, jak bardzo magia była rozpowszechniona wśród prostych ludzi i że niektórzy wierzący praktykowali ją nadal także po nawróceniu na chrześcijaństwo. Możemy bezpiecznie przyjąć, że magia pozostawała problemem zwłaszcza wśród kobiet. Przy porodzie i położnictwie chętnie nadal sięgały po sprawdzone lokalne „domowe sposoby" – w pogańskiej praktyce nierozerwalną mieszankę medycyny naturalnej i magii.

***Jeszcze bardziej znaczący jest fakt, że Artemida, bogini opiekuńcza Efezu, była boginią porodu i uchodziła za ważne źródło ogólnego zdrowia.*** Istniała szczególna więź między mieszkańcami Efezu a kultem Artemidy, a według Paula Trebilco o jego nieustającej żywotności świadczy inskrypcja Salutarisa z roku 104 po Chr., która opisuje okazałą procesję, w której niesiono trzydzieści jeden wizerunków, w tym dziewięć wizerunków Artemidy – ważne wydarzenie w mieście, odbywające się co dwa tygodnie. Guy MacLean Rogers zauważa, że narodziny bogini przyczyniały się do „poczucia społecznej i historycznej tożsamości ludu Efezu w złożonym i zmieniającym się świecie rzymskim". Twierdzi, że procesje odbywające się co dwa tygodnie uczyły lud, „by patrzył na ... narodziny bogini Artemidy w Efezie, aby rozwinąć zrozumienie, w jaki sposób społeczna i historyczna tożsamość Efezjan była ugruntowana w «świętej» rzeczywistości, odpornej na wszelkie niebezpieczeństwa spowodowane przez ludzi". Strabon pisał: „Artemida ma swoje imię stąd, że czyni ludzi ἀρτεμέας", co znaczy „bezpiecznymi i zdrowymi"; albo, jak mówi Artemidor, ὑγιές (zdrowymi). Co więcej, jednym z tytułów Artemidy był Σώτειρα (Zbawczyni); a Achilles Tacjusz pisze: „Ale wielka bogini Artemida ocaliła ich oboje", co wyraźnie pokazuje, że w zwykłej grece słowem σῴζω (ratować, zbawiać) całkiem naturalnie opisywano pomoc, uzdrowienie i ochronę Artemidy – także w takich dziedzinach życia jak poród. Nie dziwi, że Dzieje Apostolskie 19,23-27 przedstawiają Pawła jako bezpośredniego konkurenta Artemidy, który bierze na cel jej kult i celowo odwodzi i odciąga ludzi od czczenia Artemidy.

***Jedną z możliwości odczytania ostatniej wypowiedzi tego fragmentu (1 Tym 2,15) jest następująca: Paweł poważnie traktuje realne niebezpieczeństwo, jakie poród oznacza dla kobiet (śmiertelność okołoporodowa matek). Zachęca męża i żonę, by ufali Bogu, że ochroni kobietę przy porodzie. Daje też praktyczną pomoc w poleceniu dla obojga, by traktowali się nawzajem z miłością, świętością i panowaniem nad sobą: „Kobieta zaś zostanie bezpiecznie przeprowadzona przez poród, jeśli oboje wytrwają w wierze, miłości i świętości, z panowaniem nad sobą". Jak stwierdzono w rozdziale 4 [książki Westfall]: jeśli 1 Tym 2,11-15 ma kontekst domowy, to przez „oni" w „jeśli wytrwają" najprędzej należy rozumieć męża i żonę. Oboje są w polu widzenia już w 2,11, gdzie chodzi o pouczanie żony w domu; w 2,12 zostają wyraźnie wymienieni, a w 2,13-14 Adam i Ewa typologicznie ich reprezentują. Według badań nad śmiertelnością okołoporodową matek mężowi przypada rozstrzygająca rola w przezwyciężaniu skutków upadku. Jeśli mężowie nie włączają swoich żon – w decyzję o liczbie dzieci i w opiekę podczas porodu – przyczynia się to bezpośrednio do śmiertelności. Panowanie nad sobą jest oczywiście rozstrzygające, aby zapobiegać częstym ciążom, które również mogą zagrażać życiu.***

Gdy przystępujemy do interpretacji 1 Listu do Tymoteusza 2, każdy z nas podejmuje decyzje egzegetyczne, które przesądzają o wyniku. Ponieważ jest to list osobisty, czytelnik musi wywnioskować z tekstu wiele rzeczy, które nie są w nim wyraźnie napisane. Najlepszej wskazówki co do kontekstu listu dostarcza sam tekst. Skorygowanie fałszywych nauk jest zapewne celem całego listu (1 Tym 1,3-4). Problemy z fałszywą nauką i związane z nimi kwestie, opisane w rozdziałach 4-6, są bezpośrednio powiązane ze wskazaniami danymi mężczyznom i kobietom w 2,1-15, tak że omawiany fragment można rozumieć jako „lekarstwo na fałszywą naukę". W przypadku mężczyzn Pawłowi chodzi przede wszystkim o gniew i spory, które obszernie omawia w drugiej połowie listu; tej skłonności do kontrowersji i kłótni nie da się ograniczyć do cotygodniowego nabożeństwa. Także sporny fragment, który zwraca się do kobiet w 2,9-15, nie pasuje do ram nabożeństwa. Lepiej rozumieć go jako rodzaj porządku domowego (kodeksu domowego), przy czym fałszywe nauki, które wtargnęły do gospodarstwa domowego, miały być w każdym domu korygowane przez męża, który najlepiej mógł wziąć odpowiedzialność za duchowe kształcenie swojej żony. Zamiast zakazywać kobietom współdziałania w przywództwie zboru, Paweł porusza braki w uczniostwie, które powstrzymują wierzących w Efezie od dojrzałej i zdrowej nauki. Wzmianki Pawła o stworzeniu i upadku mają bezpośrednie znaczenie dla małżeństwa, seksu i porodu – tematów, które Paweł w dalszej części listu wskazuje jako obszary problemowe wśród kobiet. Paweł kończy swoje wskazania, odnosząc się do bardzo realnych obaw kobiet o skutki upadku dla męki porodu, i daje zarówno duchową obietnicę zbawienia, jak i praktyczne rozwiązanie.

## Posłowie

Mój przekład powstał w 2021 roku w pośpiechu i został przejrzany w październiku 2026. Dzięki Westfall wiele w tym krótkim tekście Pawła stało się dla mnie jaśniejsze. Przejrzałem niemieckie komentarze, którymi dysponuję. Do tego tylko kilka notatek. Nie jest to omówienie poszczególnych interpretacji.

***William Barclay, 1956:*** Dla tego weterana wykładu Pisma sprawa jest jasna: ograniczenia dla nauczających kobiet mają swoją przyczynę wyłącznie w kontekście historycznym. Miały przeciwdziałać złej opinii o chrześcijanach. Dla niego liczą się uzdolnienie człowieka i jego służba, całkowicie niezależnie od płci.

***Lorenz Oberlinner, 1994***, Herder, Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament[2] (obszerny, gruntowny, pouczający, ale historyczno-krytyczny, krytyczny wobec Biblii)

„Ponieważ dla listów pasterskich znaczenie chrześcijańskiej wiary i chrześcijańskiego życia okazuje się w ich oddziaływaniu na niewierzących (por. 3,7; 5,14; 6,1; Tyt 2,5.8.10), nic nie stoi na przeszkodzie, by Paweł listów pasterskich, wyobrażając sobie swój ideał chrześcijańskiej kobiety, kierował się «ideałem kobiety skromnej, cnotliwej, działającej w ciszy domu i rodziny», który odpowiada zarówno wyobrażeniom hellenistyczno-rzymskim, jak i żydowskim".[3]

„Dla rzeczowej i zgodnej z intencją listów pasterskich interpretacji naszego fragmentu szczególne znaczenie będzie miała odpowiedź na pytanie, na ile da się określić kontekst historyczny, czyli warunki w zborze, które doprowadziły do tych wskazań".[4]

„Przy sformułowanych tu wskazaniach dla kobiet trzeba zawsze uwzględniać kontekst historyczny, zarówno jeśli chodzi o ich historyczną ocenę, jak i o możliwości i granice ich oddziaływania w dziejach".[5]

***Heinz-Werner Neudorfer, 2004, Historisch-Theologische Auslegung (HTA).*** Tę serię uważam za najlepsze, co istnieje w języku niemieckim. (Po angielsku mam w swojej wersji programu Logos do dyspozycji około 15 takich dobrych komentarzy).

Neudorfer wskazuje między innymi, że „podobnie i kobiety" odnosi się do publicznej modlitwy kobiet. Jak wszyscy inni także on myśli tu o wskazaniach przede wszystkim dla nabożeństwa zboru. Moim zdaniem ma też trudność ze sformułowaniem konsekwentnie spójnej interpretacji tego fragmentu, ale zwraca uwagę na wiele interesujących szczegółów.

Daje też krótki przegląd dyskusji o roli mężczyzny i kobiety, które w takiej szczegółowości i przez tak długi czas znam tylko z obszaru anglojęzycznego. Ten stan ma już ponad 20 lat.

***Hans Bürki, 1983, Wuppertaler Studienbibel***

Bürki podkreśla, że wszystkie wskazania odnoszą się do nadużycia. W całości warte przeczytania i podkreślające kontekst listu.

***Ruch braci plymuckich: Darby (Synopsis, XIX wiek), F. B. Hole, Arend Remmers (1986), William MacDonald (1989)***

Komentarze ruchu braci plymuckich wyróżniają się ***wszystkie*** tym, że kontekst kulturowy, sytuacja w Efezie i osobisty charakter listu są w nich praktycznie bez znaczenia albo nieznane. Te rozważania przez długi czas kształtowały moje myślenie. Zgadzają się w następujących punktach:

Chodzi (przede wszystkim) o zgromadzenie nabożeństwa.

Chodzi o role mężczyzny i kobiety ustalone przez Boga. Mężczyzna stoi ponad kobietą. Uzasadnia się to stworzeniem Adama i Ewy. Nazywa się to porządkiem stworzenia.

Wszyscy uważają feminizm za przyczynę tego, że ten tekst nie jest przyjmowany dosłownie i jako autorytatywne Słowo Boże.

Tekst jest – ich zdaniem – prosty i jasny.

***Hole***: „Po pierwsze, Bóg przy stworzeniu dał mężczyźnie pierwszeństwo i przewodnictwo. Wspomina o tym werset 13. Potem następuje to, co stało się przy upadku, gdy Ewa przejęła przewodnictwo i została zwiedziona. O tym jest mowa w wersecie 14. Ten fragment jest całkowicie jednoznaczny i jasny. Naprawdę nie ma żadnych wątpliwości co do tego, czego się tu naucza".[6]

***MacDonald***: „Opierając swoje argumenty na stworzeniu, Paweł wyklucza wszelką myśl o tym, że mogłoby tu chodzić o problemy kulturowe".

***Wobec studium Westfall mogłoby jednak chodzić o coś takiego:***

Nie chodzi o rolę mężczyzn i kobiet wynikającą ze stworzenia.

Paweł porusza konkretne problemy mężczyzn i kobiet i opisuje środki zaradcze. Podobne problemy mogą występować w wielu miejscach – albo wcale. Chodzi tu konkretnie o Efez, gdzie przebywał Tymoteusz.

Bardzo zwięzła wzmianka o stworzeniu nie opisuje ponadczasowego czy transcendentnego porządku stworzenia. Ta wzmianka służy jako analogia, jako przykład porównawczy dla kobiet, których to dotyczyło. „Adam został stworzony pierwszy" zostaje porównane z mężami, którzy znali zdrową naukę i mieli nauczać swoje żony w domu.

Ewa została zwiedziona w taki sam sposób jak niektóre kobiety w Efezie, które dlatego potrzebowały pouczenia. (Być może ten tekst wskazuje też na to, że Adam, który otrzymał przykazanie, zanim stworzona została Ewa, nie pouczył jej wystarczająco o tym przykazaniu. To jednak tylko przypuszczenie).

Całkiem możliwe jest też, że korygowane są efeskie (później gnostyckie) mity o stworzeniu, w których Ewa była stworzona pierwsza, a Adam był tym zwiedzionym.

Kto więc z tych kilku słów robi porządek stworzenia, ten czyni kobietę, czyli każdą kobietę, płcią podatną na zwiedzenie, jak gdyby mężczyźni nie byli podatni na zwiedzenie albo może byli mniej podatni. To odczytanie tekstu przeczy całemu biblijnemu obrazowi, w którym mężczyźni są tak samo podatni na zwiedzenie i oszustwo jak kobiety: to nie jest problem kobiet, to jest problem ludzkości!

To, że Adam został stworzony pierwszy, a kobieta potem, nie czyni Adama automatycznie głową czy przywódcą. Kolejność czasowa nie jest do tego powodem. Przecież zwierzęta stworzone wcześniej też nie stoją ponad ludźmi. Człowiek został stworzony jako ostatni. W tym kontekście często słyszymy słowa „korona stworzenia". Gdyby zastosować ten sposób myślenia do Adama i Ewy, to Ewa, jako stworzona ostatnia, byłaby wyżej postawiona. Oczywiście tak nie jest. Kolejność czasowa tworzy ewentualnie różnicę, ale nie hierarchię. Gdy żona jest starsza od męża, przecież też nie wnioskowalibyśmy, że to ona jest wyżej postawiona, a on podporządkowany.

Kto został ukształtowany hierarchicznie, ten tak właśnie zrozumie słowo „stworzony pierwszy". Ale czy taki jest zamiar Pawła? W paraleli w 1 Kor 11 Paweł znosi ten wniosek, a raczej mu zapobiega, aby jasno pokazać, że nie ma różnicy hierarchicznej. [1 Kor 11,11-12] Wszakże w Panu ani kobieta nie jest bez mężczyzny, ani mężczyzna bez kobiety. Bo jak kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna jest przez kobietę; wszystko zaś jest z Boga.

Ogólnie rzecz biorąc, wielu komentatorów, którzy znają język oryginału Nowego Testamentu, mówi, że jest to trudny tekst. Już z tego powodu nie wolno robić z niego tak daleko idącego zakazu nauczania i przewodzenia.

Komentatorzy ruchu braci plymuckich prześcigają się nawzajem w wyznaczaniu każdej kobiecie jej podporządkowanego miejsca i nakładaniu na nią milczenia na zgromadzeniach. To, że kobiety także mogłyby przewodzić/kierować, jest według nich czystym feminizmem.

Poza tym żaden z nich nie potrafi podać przekonującego powodu, dlaczego wspomniany jest jeszcze poród. Pochwała dla Westfall, która pokazuje, jak ten temat wiąże się właśnie z fałszywą nauką (nie zawierać małżeństwa, żyć w celibacie, aby w ten sposób zostać zbawioną), a także z Artemidą, znaną i czczoną w całym Imperium Rzymskim boginią opiekuńczą Efezu.

Zwróciło moją uwagę, jak właśnie komentatorzy ruchu braci plymuckich ostatecznie sami dziwią się temu surowemu zakazowi nauczania (jeśli się go tak interpretuje). Można to znaleźć tylko między wierszami. Widać to po tym, jak bardzo starają się potem podkreślić, jak ważne są służby sióstr, jakby musieli coś naprawić. Wcale nie jest to jednak potrzebne, jeśli w Efezie chodzi o określoną grupę kobiet albo nawet o jedną określoną kobietę, której zakazuje się nauczać i panować nad swoim mężem.

Jeszcze raz zwracam uwagę, jak opisałem w mojej książce *Kobiety, wybaczcie nam!* (*Frauen, vergebt uns!*), że nauczanie nigdy nie oznacza panowania. Także mężczyzna nie ma panować nad kobietą ani przez nauczanie. Takiej myśli Nowy Testament nie zna. W 2,12 chodzi o negatywną parę pojęć: nauczanie i panowanie. Tak nie wolno postępować ani kobiecie, ani mężczyźnie.

Pewne słowo w Drugim Liście do Tymoteusza pokazuje to bardzo wyraźnie: mężczyźni i kobiety mają jednakowo zadanie nauczania – bez różnicy, czy w prywatnym domu, czy na zgromadzeniu. Paweł mówi: „a co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to powierz wiernym ludziom, którzy będą zdolni nauczać także innych". (2 Tym 2,2) Przez „ludzi" rozumie się tu istoty ludzkie (gr. ἄνθρωποι, anthropoi), a więc mężczyzn i kobiety!

Na koniec: ten tekst tak często i intensywnie stosuje się i wykorzystuje w odniesieniu do zachowania kobiet. Robią to mężczyźni. Ale czy są to także ci mężczyźni, którzy na każdym miejscu, gdy się spotykają, modlą się z podniesionymi rękami? Jak dosłownie mężczyźni wypełniają to wskazanie Pawła?

Oto propozycja tekstu: oddaję ***tekst Pawła swobodnie własnymi słowami, tak jak wyjaśniłbym go krótko i zwięźle – na ile to w ogóle możliwe.*** Włączyłem do niego wnioski z poprzedniego rozdziału Westfall.

1 Tym 2,8-15 w swobodnym przekładzie (Hans-Jörg Ronsdorf):

***Drogi Tymoteuszu, aby opanować problemy w Efezie z niektórymi mężczyznami i niektórymi kobietami, powinno się stać, co następuje: mężczyźni mają zacząć się modlić. Wszędzie, gdzie się spotykają. Publicznie. Zamiast kłócić się o mity i fałszywe nauki. Gniew i swary przeszkadzają modlitwie. Wspólna modlitwa prowadzi do cichego, spokojnego życia. Z podniesionymi, otwartymi i gotowymi do przyjmowania rękami, czystymi od sporów i przemocy, mają wspólnie wielbić naszego Boga Zbawiciela i wstawiać się za wszystkimi ludźmi przed tronem Boga.***

***Tak samo ważne jest, aby kobiety, mam na myśli zwłaszcza bogate kobiety, okazywały skromność, gdziekolwiek się pojawiają i są widziane. Ich ozdobą nie mają być wymyślne, rzucające się w oczy fryzury, nie złoto i perły ani drogie, ekstrawaganckie stroje. Taka ozdoba ściąga na nie uwagę i często ma przewyższyć inne kobiety. Kobiety, które idą za Mesjaszem, nie potrzebują tak się eksponować ani w ten sposób wywierać wpływu i dominować. Istnieje ozdoba i wpływ, które są więcej warte i są nawet szanowane przez wszystkich ludzi: dobre uczynki.***

***Kobieta ma się uczyć, czym jest prawda ewangelii. Chętnie, uważnie i z ciekawością. We własnym domu. Zwłaszcza jednej z tych kobiet nie pozwalam przekazywać dalej wszystkich tych fałszywych mitów i nauk. Nie ma się wynosić nad swojego męża, samowolnie nad nim dominować i go pouczać. Ma słuchać, gdy jej mąż wyjaśnia jej zdrową naukę. Potrzebuje tego. Brakuje jej bowiem poznania, a ta niewiedza wyrządza wielką szkodę, gdy roznosi mity po domach. Stworzenie Adama i Ewy jest dla tej sytuacji odpowiednim przykładem. Adam został stworzony pierwszy i to on miał pouczyć Ewę. On nie został zwiedziony. Ale Ewa została zwiedziona i oszukana. Przekroczyła granicę. Tak samo stanie się z niektórymi kobietami w Efezie, jeśli nie będą chętnie uczyć się od swoich mężów: zostaną zwiedzione jak Ewa i staną się sidłem dla innych.***

***A te kobiety muszą wiedzieć, że przy rodzeniu dzieci zostaną zachowane. Mimo zwiedzenia Ewy i wynikających z niego wielkich bólów porodu. Bóg, nasz Zbawiciel, ratuje – a nie stworzona przez ludzi bogini opiekuńcza Efezu, Artemida. Dlatego mają się skupić na wierze, miłości i świętości. Razem, jako małżonkowie, którzy jak Adam i Ewa są jednym ciałem. Kobiety nie mają się bać posiadania dzieci, a mężczyźni mają panować nad sobą w sferze seksualnej i pamiętać, że zbyt wiele ciąż jest niebezpieczeństwem dla ich żon.***

Hans-Jörg Ronsdorf, 26 lutego 2021, poprawiono w październiku 2026

## Przypisy

1. Przez **tekst narracyjny** rozumie się opowiadające przedstawienie i ukształtowanie akcji i/lub wydarzenia. Chodzi tu o zwięzłe opowiedzenie na nowo 1 Mojżeszowej 2-3 w 1 Tym 2,13-14.
2. Oberlinner, L., *Erster Timotheusbrief*, Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament, Herder, Freiburg; Basel; Wien 1994
3. Oberlinner, L., 83–84.
4. Oberlinner, L., 85.
5. Oberlinner, L., 89.
6. Hole, F. B., *Grundzüge des Neuen Testaments*, Christliche Schriftenverbreitung, Hückeswagen 1989, 1380.